Nr. 205. Lwów — Środa dnia 7. września. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* W kościele OO. Karmelitów odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za dusze obrońców m. Lwowa przed najazdem szwedzkim w r. 1704.

* Premier dr. Koerber zwiedził dziś Zakopane, był u Morskiego Oka.

Po obiedzie u Marszałka kraju — odjedzie wieczorem do Wiednia.

* Sejm galicyjski zbierze się, wedle depeszy naszego korespondenta, 3 października.

* W Genewie rozpoczął się dziś kongres filozoficzny. Ze Lwowa bierze w nim udział prof. Twardowski.

* Podczas starcia gwardyj w pałacu sułtana w Konstantynopolu został sam sułtan trafiony strzałem, który się odbił o pancerz.

* W Petersburgu krążyły wczoraj wieści o wybiciu tylnej straży Kuropatkina do nogi i otoczeniu jego głównej armii przez Japończyków.

Rosyanie zwolna opróżniają Mukden, gdyż Japończ. znajdują się w oddaleniu 40 kilom. od miasta. W Mukdenie chcą Jap. utworzyć stacyę zimową wojsk. Blokada P. Artura podobno nie jest skuteczna. Car zwiedził wczoraj eskadrę w Kronsztacie.

Kuropatkin zażądał podobno mobilizacyi 6 nowych korpusów wojsk. Główne zapasy żywności i amunicyi przewożą obecnie do Charbina.

„ Ks. Luiza Koburska ma znajdować się na wyspie Jersey w Bretanii.

Dyaryusz.

Wtorek 6 września 1904.

Imiona. Rzym. kat. Zacharyasza p. — Grec. kat. Ewtychia m. — Słow. Drogowit. — Wschód słońca 5.24 zachód 6·34.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Popychadło“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Środa 7 września 1904.

Imiona. Rzym. kat. Regina. — Grec. kat. Warftołomeja. — Słow. Domosława. — Wschód sł. 5·25 zachód 6·32.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Czerwona lampa“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 6 9. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·33, Renta majowa 99·35, Węg. renta kor. 97·00, Akcye austr. Zakł. kred. 649·50. Akcye węg. Zakł. kred. 757·50, Akcye Anglobanku 282·50, Akcye Unionbanku 526·00, Akcye Bankvereinu 541·00, Akcye Laenderbanku 433·—, Akcye Kolei państw. 639 75, Lombardy 88·50, Akcye kolei Elbethal 000 00, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 448·—, Akcye Rima Muranyi 510 00, Akcye Prask. Tow, zelaz. —·— Losy tureckie 129·50, Ruble 253·25. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·35.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 6/9. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·30, Renta majowa 99·35, Węg. renta koron. 97·00, Akcye austr. Zakł. kred. 650 50, Akcye węg. Zakł. kred. 758·00, Akcye Anglobanku 282·00, Akcye Unionbanku 526·00, Akcye Bankvereinu 541·25, Akcye Laenderbanku 433·50, Akcye kolei państw 640·25, Lombardy 88·75, Akcye kolei Elbethal —·00, Akcye fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 000·—. Akcye Alpiny 449·25, Akcye Rima Muranyi 510·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 23·50, Losy tureckie 129·50, Ruble 253·25.

Usposobienie: silne.

Berlin. 6/9. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 204·75, Tow. Dysk. 191·60.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 6/9. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·—.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 649 50, Akcye węg. Zakł. kred. 757·75, Anglobanku 281·—, Unionbanku 525·50, Laenderbanku 432·50, Bankvereinu 541·35 Bodencredit 941·00, Galic. banku hipot. 538·—, Kolei państw. 649 00, Kolei połud. 88·50, Kolei Elbenthal 421·50, Kolei północnej 55·00, Kolei czerniowieckiej 575·00, Alpiny 447·75, Rima Muranyi 509 00, Prask. Tow. żelaz. 2340, Fabryki broni 480 00, tureckie tytoniowe 345·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1028, Obl. węgier. indem. 97·35, Renta majowa 99·35, Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 99·10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·35, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·65, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 129·50, Marki 117·30, Ruble 253·25.

Usposobienie: silnne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 6/9. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·48 do 10·49, na kwiecień 10·79 — 10·80. Żyto na październik 7·90 do 7·91, na kwiecień 8·23 do 8·24. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 7·12 do 7·13, na kwiecień od 7·42 do 7·44. Kukurydza na sierpień od 0·00 do 0·00. na wrzesień od 0·— do 0·—, na maj 1905 od 7·34—7·35. Rzepak na sierpień 11·85 do 11·95.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: rezerwowana.

Usposobienie: silne.

Pogoda: piękna.

Wiedeń. 6/9 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 11·00 do 11·35. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 8·15 do 8·30. Jęczmień 0·00 do 0·00. Kukurudza 7·60 do 7·80. Owies 7·40 do 7·55. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: piękna.

WOJNA.

Londyn (Tel. „Dnia“). Biuro Reutera donosi z Petersburga, że wczoraj późnym wieczorem krążyła tam pogłoska, iż **tylna straż Kuropatkina jest prawie do nogi wybita, a głównej sile wodza grozi wielkie niebezpieczeństwo otoczenia przez armie japońskie.**

Petersburg (Tel. „Dnia“). Dzienniki donoszą w telegramie z Mukdenu, że ponieważ nieprzyjaciel przebywa w oddaleniu 40 kilometrów na południe od Mukdenu, miasto to zaczyna być powoli opróżniane. Cenzurę depesz przenoszą do Charbina, wskutek czego możliwa jest chwilowa przerwa w sprawozdaniach telegraficznych.

Petersburg (Tel. „Dnia“). Aleksiejew nadesłał carowi telegram ze sprawozdaniem porucznika marynarki Iwanowa o zagładzie „Ruryka“. W depeszy tej wspomniano, że kapitan okrętu Truzow i kapitan Chłodowski zaraz na początku odnieśli ciężkie rany, z których wkrótce zginęli. Z 24 oficerów 9 zabitych, 9 rannych. Z 800 załogi, 200 zabitych, 278 rannych. Jeńców i rannych przewieźli Japończycy do Saseho. W sprawozdaniu wspomniano z uznaniem o ogromnej troskliwości, z jaką Japończycy pielęgnują rannych Rosyan. Księcia Aleksego wypuścili on na wolność nie uważając go za jeńca.

Petersburg (Tel. „Dnia“). Na „Ruryku“ ponieśli śmierć między innymi porucznicy Zeniłow i bar. Stackelberg, chorążowie Kamyków, Płażowski i Platonow, lekarz dr. Braunschweig.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Vossische Ztg.« porównuje bitwę pod Liaojangiem z bitwą pod Sedanem, twierdząc, że pierwsza co do ilości wojska nawet przewyższa Sedan. Czem dłużej ta wojna trwa, tem pewniejszego dostarcza dowodu, jak niedokładnie Europa oceniała siły Japonii. Wojna rosyjsko-japońska ze swemi niesłychanemi stratami w ludziach i materyale wojennym stanie się rodzajem memento, jak bardzo należy unikać okropności wojny.

Londyn (Tel. „Dnia“). „Daily Chronicle“ donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Japońska armia pod Portem Artura cierpi bardzo skutek febry. Blokada zupełnie nie jest skuteczną, gdyż załoga dostatecznie zaopatrywana jest w żywność. Trudniej już zaopatrzyć twierdzę w amunicyę. Japończycy oczekują codzień ponownego wyjazdu floty rosyjskiej z Portu Artura. Armie japońskie koło Liaojanu chcą w Mukdenie urządzić sobie zimową kwaterę.

Powrót premiera.

Z dolin i niw galicyjskich dotarł dziś premier austryacki ku wyżynom naszych uroczych Tatr. Orzeźwiony halnym wichrem u Morskiego Oka — gdzie tak niedawno staczano uciążliwą walkę o obronę ziemi polskiej przed zachłannością madziarską — wraca dr. Koerber jutro popołudniu do naddunajskiej stolicy. Zabiera z sobą skrzynię memoryałów i petycyj, uwozi wrażenia, odniesione z zetknięcia się w ciągu 10-dniowej podróży po Galicyi z przedstawicielami wszystkich sfer społeczeństwa polskiego i ruskiego, po dokonaniu inspekcyi długiego szeregu urzędów politycznych i sądowych.

Nie ulega wątpliwości, że podróż Eksc. Koerbera nie pozostanie bez wpływu dodatniego na nasz kraj i przyczyni się do niejednej zmiany na lepsze w kierunku kulturalnym i ekonomicznym, oczywiście w ramach możliwości, czyli budżetu państwowego.

Wrażenie, wywołane indywidualnością premiera, jego sposobem zachowania się wobec jednostek i ciał, i miarkowanemi rozwagą, oraz i wniknięciem w istotę stosunków przyrzeczeniami — pozostawia dr. Koerber po sobie w Galicyi jaknajlepsze.

Kraj przekonał się, że szef rządu centralnego przejęty jest dla nas życzliwością; a jeśli do niedawna usiłowano przedstawić go jako nienawistnego nam biurokratę i centralistę, to agitacyjna sztuczka ta udawać się mogła i liczyć na pewne powodzenie tylko dopóty, dopóki istniał pewien ubolewania godny rozdźwięk miedzy rządem krajowym a wiedeńskim, który zastąpiła dziś najzupełniejsza harmonia Namiestnika i Premiera, tak pożądana a nawet nieodzowna, kiedy chodzi o stałość i jednolitość czynników miarodajnych w współdziałaniu dla dobra kraju. Harmonii tej dał dr. Koerber kilkakrotnie dobitny wyraz i właśnie to stwierdzenie uważamy za pierwsze *plus* w bilansie podróży premiera do Galicyi.

Nie podjęta w celach politycznych, nabrała jednak podróż ta pośrednio charakteru politycznego, ale w odniesieniu do stosunków monarchii wogóle.

Mowa w szerokim stylu, wygłoszona ubiegłej środy przez dra Koerbera u stołu Marszałka kraju, hr. St. Badeniego, znalazła, jak to łatwo było przewidzieć silny oddźwięk w całem państwie, a nawet poza jego granicami, a do jej silnego wrażenia niemało przyczynił się sztafaż — że właśnie u hr. Badeniego, brata ex-premiera i w tegoż obecności rozwinął dr. Koerber z większym niż kiedykolwiek naciskiem swe poglądy na kwestyę językową i potrzebę uzdrowienia stosunków parlamentarnych w Przedlitawii.

Teraz będzie już rzeczą wspólną Niemców i Czechów postarać się o to, aby rząd nie sprawował wyłącznie roli »kuratora«, lecz czynnika współdziałającego konstytucyjnemu rozwojowi spraw państwowych.

Nikt tego chyba bardziej nie pragnie, jak dr. Koerber.

Żegnając premiera, pozwalamy sobie pod jego adresem przesłać prośbę, aby swoich podwładnych, którym poleci zbadanie przedłożonych sobie memoryałów i postulatów natchnął także dla kraju naszego życzliwością, jakiej Galicyi dał już wielokrotnie dowody, a wówczas niewątpliwie najpilniejsze potrzeby kraju będą w możliwie prędkim czasie zaspokojone. Znając energię i konsekwencyę obecnego premiera, można żywić nadzieję, że po słowach jego nastąpią wkrótce czyny, a ta realizacya przyrzeczeń w wielu kierunkach naszego kulturalnego i ekonomicznego bytu, najlepiej utrwali w pamięci kraju pobyt p. Prezydenta ministrów i zacieśni węzły sympatyi, jaką już potrafił sobie w wysokim stopniu zaskarbić.

Z KRAJU.

Z Jaworowa otrzymujemy następujące pismo pod adresem dyrekcyi pocztowej: Mimo, że od roku blisko jest w ruchu kolej łącząca Lwów z Jaworowem i mimo, że kolej ta przewozi pocztę ze Lwowa do Janowa a wóz pocztowy stąd do Jaworowa dojeżdża próżne, całą korespondencyę wraz z frachtami ze wschodniej Galicyi, Bukowiny, Rumunii i Rosyi przewozi się koleją ze Lwowa do Sądowej Wiszni a stamtąd dopiero 3 milową drogą kolejową do Janowa. Listy zatem wysłane z Jaworowa do najbliższych miasteczek jak Krakowiec 18 km. Niemirów 16 km. i Janów, dochodzą tam dopiero trzeciego dnia, co interesentów nieraz na nieobliczalne szkody naraża. Spodziewamy się, że Dyrekcya poczt we Lwowie zechce w krótkim czasie znieść te anormalne stosunki.

Echa wojny.

W Petersburgu panuje wielkie przygnębienie. Oczywiście pocieszają się uwagą, że leżało w planie Kuropatkina opuszczenie Liaojangu. Bowiem już w początkach sierpnia zaczął się przewóz żywności i wozów Czerwonego Krzyża. W myśli pocieszenia zapewnia też sztab generalny rosyjski, że Kuropatkin chciał tylko zatrzymać Japończyków pod Liaojangiem, ponieważ przed końcem rosyjskiego września nie może przejść do poważnych kroków zaczepnych. Mimo tych zapewnień, uważają tutejsze koła wojskowe kampanię za przegraną a Port Artura za stracony, jeśli Kuropatkin nie zdoła się w przeciągu 4-ch tygodni podnieść z pogromu.

Jak przewidzieć można z góry, uważają w Petersburgu sprawozdania angielskie o odwrocie Rosyan i zajęciu Liaojangu za przesadzone. My jednak wiemy już dobrze, jaka jest różnica między rosyjskiemi a angielskiemi źródłami.

Te źródła angielskie objaśniają nas dalej o szczegółach bieżących walk w Mandżuryi. Nadludzkie wysiłki wojenne wyczerpały obie armie, rosyjską i japońską, wobec czego nastąpił częściowy zastój w operacyach wojennych. Teraz dowiadujemy się, że i o los Stackelberga panuje w Petersburgu zaniepokojenie.

Niewiadomo mianowicie, czy korpus ten został faktycznie odcięty.

Obecne położenie Kuropatkina w Mandżuryi przedstawia się następująco: Akcya odgrywa się w okolicy rzeki Taitsego, przez którą przeprawiają się Rosyanie. Jaką część wojska zdołano już przewieść, niewiadomo. Jenerał Kuroki posuwa się ciągle naprzód, Kuropatkinowi grozi więc nowa bardzo zacięta bitwa. Wprawdzie mają się obawiać w Tokio, że znaczna część armii rosyjskiej zdołała ujść na północ, mimo to zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia strategicznego zwycięskiej bitwy pod Liaojangiem.

Japończycy pobili większego liczebnie nieprzyjaciela, który zajmował od dłuższego

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

45) Powieść współczesna.

Wspaniałe mozaikowe witraże świątyni człowieczeństwa, przez które przeziera istota duszy człowieka, lub całych społeczeństw czy narodów, prysły i rozleciały się pod uderzeniami analizujących rozumów psychologów, historyków, historyozofów i przeróżnych innych — z misternych, różnobarwnych szkiełek utworzyła się cała kupa szkliwa, z której i przez którą nie widać niczego, a na jej widok uczuwa się tylko wrażenie chaosu i bezładu. Z cząstek składowych pierwotnego witrażu nie uroniono niczego cóż — kiedy się te cząstki skłębiły, zmieszały, linie rysunku i kontury ogólne znikły, pozostały tylko olbrzymie ramy i odrzwia, przez które wieje pustka, lub gorszy jeszcze od niej chaotyczny bezład. Podobny widok przedstawia niejeden współczesny młody umysł. Jest w nim wszystko, jak w sklepie korzennym obficie w przeróżne towary zaopatrzonym, który jednak świeżo do nowego lokalu przeniesiono, a nikt się jeszcze nie zajął odpowiedniem ich ułożeniem. Zapałki spoczywają obok wanilii i herbaty, — smarowidło do wozów obok kandyzowanych owoców, daktyli — ananasy i banany obok mydła i świec — masa do podłóg, czernidło do obuwia obok homarów i kawioru, jest wszystko, ale nikt nie byłby w stanie wartości takiego sklepu ocenić, ani też w takim stanie otworzyć go dla publiczności i sprzedawać towary. Takie wrażenie robią owe umysły »chciwe wiedzy« przeładowane, przesycone roztworami przeróżnych ingredjencyi, rozmaitego składu i pochodzenia — umysły, których nie rozjaśniła ta »rozległa wiedza«, rozległa, bo obejmująca zadziwiającą mnogość szczegółów, niby olbrzymi materyał do powszechnej encyklopedyi, tylko, że jeszcze, ani rzeczowo, ani alfabetycznie nie uporządkowany, a więc w tym stanie nie nadający się jeszcze do bezpośredniego użytku.

Świadomość psychiczna, do której z takim uporem dąży obecne pokolenie, jakże jest jednak od niego daleką. Rozzuchwalony, rozwydrzony krytycyzm, pragnie analizować wszelkie duszy objawy, wsłuchuje się w wszelkie tysiączne jej dźwięki, akordy całe rozdziela na tony, a w tonach ilość drgnień oblicza, wszelkie przebłyski ducha ku pryzmatom kieruje dociekań i rozszczepia na tysiące promieni i bada u nich każdy oddzielnie... krytycyzm ten brutalnie odsłonić pragnie tajemniczą zasłonę wszelkich misteryów duszy, burzy dogmaty wszelkie i zuchwale rozdziela opony wierzeń i chełpliwie niby ziarno z łupiny orzechu wyłuskać pragnie duszę... nagą duszę.

(C. d. n.).

czasu silnie obwarowane pozycye oraz stali się panami silnie ufortyfikowanych pozycyj. Panuje zaś przekonanie, że Rosyanie, po ukończeniu obecnych walk pod Liaojangiem nie będą w stanie stawić znaczniejszego oporu armii japońskiej.

Tymczasem żąda Kuropatkin nowych 6 korpusów z Europy, chce zaś resztki korpusu sybiryjskiego odesłać do Rosyi.

Co do Portu Artura, to mamy znowu prócz rosyjskich przechwałek o masach amunicyi i sile portu, oraz wątpliwych depesz Reutera o niepowodzeniach japońskich, następujące wiadomości ze źródeł angielskich.

Japończycy zdobyli miejscowość Palungszad, gdzie ustawili szereg ciężkich dział, ostrzeliwających dzień i noc miasto. Posiłki nadchodzą Japończykom ciągle. Armia oblężnicza ma być utrzymywana na wysokości 45.000 ludzi. Załoga portu zaś ma wynosić 11.000.

Świeżo ogłoszono traktat między Japonią a Koreą, zawarty dnia 22. sierpnia w Soeul. W układzie tym obowiązuje się Korea uznać finansowego doradcę dyplomatycznego, który ma być zagranicznym poddanym, również przez Japonię poleconym. Wszelkie sprawy finansowe załatwiać i wszystkie ważniejsze zarządzenia na polu polityki zagranicznej wydawać, może rząd koreański dopiero po wysłuchaniu opinii doradców. Przed zawarciem nowych układów i konwencyj z mocarstwami, przed załatwieniem ważniejszych spraw, jak np. nadanie koncesyj cudzoziemcom, musi Korea zasięgnąć zdania tych doradców. Doradcą finansowym zamianowano dyrektora biura podatkowego z Tokio, Basatę, a doradcą dyplomatycznym radcę legacyjnego (Amerykanina) Stewensa.

Tegoroczną kampanię uważają w Londynie za skończoną, chociaż nie przeczą, iż jest możliwem, że Japończycy zechcą jeszcze zająć Mukden i wejść w posiadanie Władywostoku. Wzięcie Port Artura uważają za kwestyę krótkiego czasu.

Przygotowania japońskie czynione bez przerwy tyczą się i nowej floty. Mianowicie Japończycy organizują flotylę, która jest przeznaczoną do służby na rzekach w Mandżuryi i Korei. Flotylla ta ma przedewszystkiem wspierać operacye armii, która operuje nad Liaoho i dopływami, w okolicy Mukdenu i Liaojangu. Anglicy dostarczyli w tym celu Japończykom szeregu łodzi-kanonierek opancerzonych i uzbrojonych w działa Maksyma. Łodzie te są obecnie montowane i niebawem już będą użyte przeciwko nieprzyjacielowi.

Na zakończenie zapisujemy zagadkę, jaka pozostaje do rozwiązania gazetowym widzom pogromu liaojańskiego: Czy Kuropatkin z własnego natchnienia przyjął bitwę t. j. czy przeliczył się z siłami swej armii i fortyfikacyj, czy też otrzymał stosowny rozkaz z Petersburga i wbrew przekonaniu odrzucił metodę? Za drugiem przemawia wiele. Ale gdyby przypuszczenia okazały się prawdą, gdyby opinia Kuropatkina woda nie była straconą, to i wówczas nie trzebaby zmieniać ogólnego kąta widzenia na wypadki minione i te, co mają nastąpić.

W praktyce na jedno prawie wychodzi: nie mieć wodzów, albo krępować im ręce, a w jednej z tych dwóch sytuacyj znajduje się na razie państwo rosyjskie.

MAŁY FEJLETON.

Hermann Bahr.

Piękna żona.

(*Tłumaczył Wiktor K-sz.*)

(Ciąg dalszy).

Przychodzę, podnoszę gazety, pytam się, co chce na śniadanie; jestem uprzedzająco grzeczny, bo chcę jak najprędzej pójść na wystawę. Agata bierze lornetkę i, zwracając się do mnie, pyta pełnym melodyi głosem: czy ci młodzi ludzi nie mają nic lepszego do roboty, jak od samego rana piwo pić i w karty grać?

Mój kochany, co mam począć? Czytam nerwowo »Neue Freie Presse«, zasłaniam się nią całkiem, ale moja ładna żona nie przestaje i mówi coraz głośniej: gdyby tak biedni rodzice wiedzieli o tem! Oszczędzaj w domu, aby panowie młokosy piwo pili i karty grali!

Jestem cały zatopiony w »Neue Freie Presse«, ale ona nie przestaje: Te zielone czapeczki, proszę cię! wogóle wyglądają w nich jak posługacze.

Możesz sobie wyobrazić, co za przyjemność. Nie jestem tchórzem, ale w lecie — w czasie feryi! Nie, dziękuję! Załatwiam krótko sprawę: Monachium ci się nie podoba, widzę to po tobie, to nie ma sensu, za dwie godziny odchodzi pociąg do Schliersee, gdzie mam starego przyjaciela, podobno ma tam być bardzo przyjemnie — pakujemy więc rzeczy i za dwie godziny byliśmy na dworcu! Skończyło się!

O czwartej popołudniu przyjechaliśmy do Schliersee. Przyjaciel mój umieścił nas w hotelu — dostaliśmy obszerny pokój z widokiem na jezioro i na całą dolinę. Agata była zmęczona i położyła się spać, a ja pojechałem na rowerze nad jezioro. Około ósmej wróciłem do domu; żona siedziała z książką w ogrodzie. Przy jednym stole siedziało kilku chłopów, przy innym pleban ze starym leśniczym. Oparłem rower o drzewo i przystąpiłem do Agaty. Siedziała w bieli i marząco patrzyła na jezioro. Był to rzeczywiście prześliczny obraz, ale — niestety — tu chłopi, tam pleban z leśniczym — obrazowi brakowało publiczności.

Zbliżam się nieśmiało: Jakże ci się tu podoba? Spojrzała na mnie; tego wzroku nigdy nie zapomnę.

»Więc to jest Schliersee — zapowiadam ci, że nawet dwu dni tu nie zostanę; to nie jest okolica dla mnie.

»Ależ, popatrz, tu przecież bardzo ładnie: jezioro —

»Jezioro jest za mało dla mnie!«

»Piękna dolina —«

»Doliny są niezdrowe; to ci każdy lekarz powie!«

»A naokoło góry —«

»Gór wogóle nie lubię!«

Pauza. W końcu reasumuje: Jedzenie niedobre, z piwa bawarskiego się tyje, a ja nie mam najmniejszej chęci skracać sobie życia. Gdybym była tego pragnęła, nie byłabym wyszła za mąż, ale byłabym wstąpiła do klasztoru. Ale ty mię nigdy nie kochałeś!

No, powiadam, jeśli chcesz, to jutro jedziemy dalej. Trochę mię to martwiło. Ta ciągła wędrówka, ciągłe pakowania, codziennie w innym hotelu, codziennie obce twarze — to straszne dla mnie. Ale co było robić? Agata przyzwyczajoną jest, aby ją podziwiano. Gdziekolwiek we Wiedniu przychodzimy do teatru, na koncert, do ogrodu, wszędzie się za nią oglądają, podziwiają. Od najmłodszych lat jest do tego przyzwyczajoną.

Mój kochany, na to nie ma argumentów — to jest tak proste. Jeśli to komu nie odpowiada, to nie powinien mieć ładnej żony. Albo — albo!

Tak sobie myślałem, kiedym następnego chodził samotnie po lesie. Smutnie spoglądałem na bożyszcze jezioro, na wesołą dolinę. Jakże chętnie byłbym tu został!

(D. n.)

Echa sądowe.

Lwów, 6. września.

(*Szajka złodziejska*).

Wczoraj — jak to już zaznaczyliśmy — rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko szajce złodziei, składającej się z dziesięć osób, która przez długi czas grasowała w mieście, włamując się do sklepów i mieszkań prywatnych.

Na ławie oskarżonych zasiedli Abraham Roth, kelner, liczący lat 39, karany kilkakrotnie za kradzież, Bazyli Czepil, również już karany złodziej, zwany także »Czarny Jaśko«, »Szeptycki« i »Bunio«, dalej Jan Pazowski, malarz pokojowy, dwukrotnie karany, Emil Struś, czeladnik szewski, karany 18 razy i A. Bukowski, murarz, 8 razy karany.

Obok tych głównych oskarżonych, zajęli miejsca obwinieni o przechowywanie skradzionych rzeczy i ukrywanie złodziei Michał Sabat, czeladnik piekarski, dwukrotnie karany, jego żona Anna raz karana, Leib Rapp, grajslernik i M. Kaima, czeladnik ślusarski; rytualna żona Rappa Ienta Sold, również oskarżona, zbiegła przed rozprawą.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym cały szereg kradzieży, częścią dokonanych, częścią zaś zamierzonych. Do tych ostatnich należy włamanie się do magazynu jubilera p. Dąbrowskiego, dokonane przez Abr. Rotha przy pomocy Czepila. Dnia 8. marca br. około godziny 11 wieczorem, dały znać dzwonki alarmowe w mieszkaniu p. Dąbrowskiego, że w magazynie jego, znajdującym się pod pomieszkaniem grasują złodzieje. Zaalarmowana policya, uwięziła Rotha, który się dostał do sklepu przez otwór wybity w kominie. Czepil zdołał uciec i dostał się w ręce policyi dopiero 4. maja po dokonaniu kilku kradzieży w Przemyślu.

W dalszym ciągu okradli członkowie tej szajki mieszkanie p. M. Bilbla i Z. Olpińskiego, a część skradzionych rzeczy sprzedali oskarżonej Jencie Sold, część zaś oddali do przechowania Sabatom. W końcu dokonali Pazowski, Struś i Bukowski znaczniejszych kradzieży na szkodę pp. E. Łepkowskiego, Fr. Reichmana i M. Seemanna. Wartość skradzionych u nich przedmiotów, przedstawia 1.800 koron.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczął przewodniczący przesłuchania oskarżonych. Roth przyznał się do włamania do sklepu p. Dąbrowskiego i wskazał Czepila jako wspólnika. Czepil, ubrany z pewną elegancyą, noszący binokle, wypiera się wszystkiego, wszyscy jednak inni oskarżeni, przyznając się po części do zarzuconych im zbrodni, wskazują na Czepila jako herszta bandy i wykazują mu nieprawdziwość jego zeznań.

Wczorajsze popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się przesłuchaniem pozostałych obwinionych. Mianowicie przesłuchano grajzielnika Leibę Rappa i Maryana Kaima, obwinionych o przechowywanie i sprzedawanie przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Obwinieni zaprzeczają wszystkiemu, nie poczuwają się bowiem do spełnienia zarzuconej im winy. Z kolei nastąpiło przesłuchiwanie świadków.

Zeznania ich stwierdzają, że Roth i Czepiel pozostawali w ścisłych stosunkach ze sobą.

Dziś odbywa się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków, obciążających w znacznej mierze oskarżonych.

Lwów, 5. września.

(*Losowanie przysięgłych*).

Po ukończeniu wczoraj rozpoczętej głównej kadencyi IV, nastąpi d. 3. października br. główna kadencya V. Wylosowani zostali do tej kadencyi następujący sędziowie: Acht Juda Leib, fabrykant korków, Adamowicz Konst., wł. agencyi handl., Augustyn Marc. Ant. kuśnierz, hr. Badeni Józ. urzędnik asek., Birnbaum Ad. administrator realn., Bratkowski Kar. wł. zakł. kąp., Czyżek Marc. piekarz, Diamand Maur. urzędn. asekur., Dobrzański Eug., Eile Jak, piekarz, dr. Gońka Andrz. lekarz, Grodzicki Grzeg., Imeles Mendel, Jachimecki Wojc. krawiec, Kmicikiewicz Adrjan z Kłodna, Köhler Stan. księgarz, dr. Korman Jak, lekarz, Krzyżanowski Marj., dr. Kwiatkowski Stan., lekarz, Luft Ascher, Matyskiewicz Wawrz., właść. składu nafty, Merkel Rachmiel, wł. składu mebli, Mieczkowski Kar., wł. zakł. przewoz., Mikuliński Bol., krawiec, Müller Edw., dzierż. folwarku Manastyrsk, Muzyka Stan., rewident banku austro-węg., dr. Pająk Józ., adwokat, Panz Franc. z Bogdanówki, Pogórski Ludw., urzędn. zakł. ubezp. robotników od wypadków, Popielecki Jan nżynier, Przybyłowicz Józ., buchalter, Romanowski Józ., dzierż. dóbr Wodniki, Rosner Józ., fabrykant, Szafran Franc., emeryt. prof. seminaryum, Tabaczyński Franc., piekarz, Wiksel Maks. właść. restauracyi.

Na zastępców sędziów wylosowani zostali pp.: Maślanka Marc. inżynier, Pechaty Jan, tokarz, Rudkiewicz Grzeg., Rump Fryderyk, urzędn. banku kraj., Schilling Wal. Jan, Smoleński Kaz. Józ., majster murarski, Stoiński Stan. urzęd. tow. kredyt. ziemskiego, dr. Stroynowski Edw. lekarz.

Przemyśl, 5. września.

(*Mężobójstwo*).

W rozprawie przeciw Struszkiewiczowej i Kiebuzińskiemu o zamordowanie rzeźnika Struszkiewicza, postawił trybunał przysięgłym pytania w kierunku morderstwa, zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała. Przysięgli zażądali dodatkowego pytania w kierunku § 306 (zhańbienie trupa). Wskutek werdyktu przysięgłych, została Struszkiewiczowa od morderstwa 12, od zabójstwa 11, od ciężkiego uszkodzenia ciała 9 głosami uwolniona.

Kiebuziński uwolniony od wyż wymienionego oskarżenia, został skazany za występek z § 306 na cztery miesiące więzienia.

(*Morderczyni*).

Kraków. (Tel. »Dnia«). W bieżącym miesiącu odbędzie się rozprawa przeciw służącej Batkównej, morderczyni prof. Boguckiej. Oskarżonej doręczono już akt osk. Obrony podjął się dr. Włodzimierz Lewicki.

Ucieczka ks. Koburskiej.

Dotychczas nieznanem jest jeszcze miejsce pobytu ks. Luizy Koburskiej, której udała się ucieczka w sposób naprawdę niezwykle szczęśliwy. Wersye co do jej chwilowego schronienia są rozmaite, a sprzeczność ich nie budzi zaufania do prawdziwości informacyj dzienników wiedeńskich. Według jednych, ks. Luiza bawi w Szwajcaryi, mianowicie w mieście Zug, gdzie miała się spotkać z b. arc. Leopolem Ferdynandem (obecnie Wölflingiem), inni głoszą, że księżna bawi w pewnym zakładzie pod Paryżem, gdzie poddała się badaniu lekarzy, według ostatnich zaś widziano małżonkę ks. Filipa Koburskiego w Dowrze, w drodze do Londynu. Być bardzo może, że księżna nie jest ani w jednem z wymienionych miejsc, a życzliwi umyślnie donoszą nieprawdziwe wieści, celem zmylenia śladu ewentualnego pościgu.

Podobno finansowo nawet w tej sprawie angażowana »Die Zeit« donosi, że ks. Ludwika w sobotę odbyła kilkagodzinną konferencyę z adw. drem Stimmerem, polecając mu, aby dziennikom, a zwłaszcza redakcyi dziennika »Die Zeit« wyrazić podziękowanie za bezstronne przedstawienie jej sprawy. Osoby, które miały sposobność — jak donosi »Die Zeit« — już po ucieczce rozmawiać z księżną zapewniają, że nie ma u księżny jakichkolwiek oznak zboczenia umysłowego. »Die Zeit« dodaje również, że ważną rolę w wykonaniu planu ucieczki odegrała Marya Stöger. Od maja przez całe lato bawiła p. Stöger w Coswig koło Drezna, codziennie udawała się na przechadzkę, czekając na sposobność, aby mogła spotkać się z księżną. Pewnego dnia księżna przejechała obok niej fiakrem, z tego skorzystała p. Stöger i wrzuciła jej pakiet listów Matachicha do powozu. Towarzysząca jednak księżnej dama p. Gebauer podarła te listy tak, że księżna tylko dwa listy mogła zachować. Od tego dnia pozwolono księżnej wyjeżdżać tylko w automobilu. Także za pośrednictwem p. Stöger dowiedział się Matachich, bawiący również w Paryżu, że księżna będzie na wystawie sztuki w Dreznie. P. Stöger umożliwiła to spotkanie. Policya w Dreznie zawiadomiona swego czasu o pobycie p. Stöger śledziła ją bacznie, jednakże p. Stöger zdołała umknąć przed jej pościgiem.

Belgijska liga praw człowieka wystosowała memoryał do rządu szwajcarskiego z prośbą, ażeby nie wydano ks. Ludwiki w razie jeżeli ks. znajduje się na terytoryum szwajcarskiem, zanimby bezstronny psychiatra nie wydał swojej opinii o stanie zdrowia księżny.

Z Berna donoszą, że departament sprawiedliwości rady związkowej w razie jeżeli postawionem będzie żądanie wydania ks. Ludwiki, stanie na stanowisku, że sądy szwajcarskie nie mogą usuwać się od międzynarodowego obowiązku wzajemnej pomocy prawnej, jednakże sądom tym przysługuje prawo zbadania motywów i celów żądanego wydania kogokolwiek dlatego, że sądy szwajcarskie nie mogą być współwinnymi w błędach zagranicznych władz, ani też być używane do aktów prześladowczych lub też zemsty. Zresztą dotąd taka prośba wydania nie nadeszła.

Ekonomista.

Memoryał Izby handlowej we Lwowie wręczony dr. Koerberowi, zawiera następujące postulaty:

Państwowa polityka dostaw krajowi naszemu dała dotychczas bardzo niewiele. Nadto rozmaite urzędy państwowe jeszcze pokrywają niejedno z swych zapotrzebowań poza granicami kraju, choć własna nasza produkcya przemysłowa mogłaby je w zupełności zaspokoić. Izba domaga się przeto decentralizacyi dostaw państwowych. Decentralizacyę taką zapowiedziało ministerstwo wojny, a mimo to, właśnie w kierunku dostaw wojskowych, Galicya jest ciągle upośledzona. Na polu dostaw rękodzielniczych dla wojska dzieje się również krajowi naszemu krzywda. Izba przypomina dotychczas niespełnione żądania: aby zwiększono kontyngent dostaw przyznany rękodziełu, aby udział Galicyi w dostawach tych wydatnie powiększono już choćby ze względu

na olbrzymi kontyngent rekruta, jaki kraj nasz państwu daje, aby kontrakty dostawowe z rękodzielnikami zawierano na czas dłuższy itp.

Wobec częstych klęsk elementarnych, wobec posuchy, która nas w tym roku nawiedziła, zarówno rolnik, jak i rękodzielnik i przemysłowiec oczekiwać musi pomocy ze strony państwa. Pomoc tę dać może państwo, przyspieszając wykonanie przygotowanych projektów kolejowych i dróg wodnych, niemniej podejmując intensywniejszą akcyę w kierunku budowy gmachów rządowych, czego wyczekują oddawna w zastoju pogrążone nasze przemysły budowlane.

Młynarstwo galicyjskie stoi we własnym kraju pod obuchem przemożnej konkurencyi węgierskiej. Nasz przemysł drzewny domaga się od szeregu lat korzystniejszych taryf kolejowych bez skutku. Tę samą skargę wytacza nasz przemysł naftowy.

Ze stanowiska ogólno krajowych interesów gospodarczych niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie ma dla nas odpowiednia zmiana kolejowej polityki taryfowej, z drugiej zaś strony uzyskanie pomyślnych traktatów handlowych, szczególnie z Niemcami. Ostatni ten traktat, bez koncesyi dla naszego przemysłu drzewnego i dla zbytu ubocznych produktów rolniczych, śmiało rzec można, nie miałby żadnej dla kraju naszego wartości. W pierwszym rzędzie oczekiwać nam należy uwzględnienia postulatów przemysłu drzewnego, a niemniej żądań nafciarstwa, między któremi znajduje się i to, aby ustała wreszcie anomalia, że produkt rosyjski na tych samych liniach przewożony bywa przez koleje niemieckie znacznie taniej, niż nafta galicyjska.

Memoryał wymienia dalej szereg nieuwzględnionych postulatów i przypomina z naciskiem konieczność rychłego upaństwowienia kolei Północnej.

Wreszcie domaga się utworzenia samoistnego sądu handlowego dla Lwowa i przechodząc do spraw podatkowych stwierdza, że siła podatkowa sfer wytwarzających. bliską jest zupełnego wyczerpania i żąda ulg daleko idących,

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie a przemysł krajowy. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie przyznała płaszowskiej parowej fabryce dachówek i cegieł w Krakowie dostawę dachówek na rok 1905, mimo silnej konkurencyi fabryki zakrajowej w Nowym Iczynie.

Losowanie. Przy wczorajszem ciągnieniu trzyprocentowych losów kredytowych II. emisyi z r. 1889 główna wygrana w kwocie 100.000 kor. padła na los serya 5.240 nr. 13; 40.000 kor. wygrał los serya 5.291 nr. 32.

Węgierska pożyczka inwestycyjna. »Pesti Naplo« donosi, że rząd zamierza po załatwieniu przedłożeń ugodowych przedłożyć węg. Izbie nową pożyczkę inwestycyjną, głównie na drogi wodne.

Podrożenie papieru węgierskiego. Fabrykanci papieru na Węgrzech uchwalili podwyższyć ceny wszystkich gatunków papieru o 10 prc. a to ze względu na brak wody i inne trudności w fabrykacyi.

Opust podatkowy. Wobec licznych skarg z kół przedsiębiorstw przemysłowych o przeszkody w ruchu z powodu nadzwyczajnego braku wody i spowodowanych przez to szkód, ministerstwo skarbu zarządziło wyjątkowo, aby w podobnych wypadkach nastąpił opust w podatkach a mianowicie częściowe lub zupełne darowanie jednej lub kilku rat kwartalnych. Do uzyskania tego opustu oczywiście potrzebna jest od wypadku do wypadku prośba strony, którą władze podatkowe, jak najszybciej będą załatwiały.

Losowanie dzieł sztuki.

Przy wczorajszem losowaniu dzieł sztuki padły wygrane na następujące numera losów:

440. Ludwik Jahn, Lwów, „Stawek" (olejny) Winterowskiego. — 204. Timoftiewicz Jul., Kraków, „Kury" Augustynowicza.—3573. Filippi St., Lwów, „Brzozy" (olejny) Bratkowskiego. — 1770. Dorobeńko Janina, Lwów, „Obłoki" (ol.) Bratkowskiego. — 260. Czajkowski Wiktor, Buczacz, „Wyjazd na pastwisko" Winterowskiego. — 541. dr. Szczurowski Kazimierz, Lwów, „Madonna" (gips) A. Popiela. — 184. dr. Korzeniowski Józef, Lwów, „Most" (ol.) Reiznera. — 453. Mazanowski, Lwów, „Kareta" (ol.) Rozwadowskiego. — 2961 Liebich Wilhelm, „Hucuł" (akw.) Obsta. — 515. Sołtyńska, Lwów, „Studyum" (akw.) Rejchana. — 270. prof. dr. Zakrzewski Ignacy, „Kwiaty" (akw.) Rejchana. — 213 br. Krusenstern z Niemirowa, „Widoczek z Wulki" Niemczykiewicza. — 749. Czarnik, Lwów, urz. poczt. „Półkopki" (ol.) Obsta. — 1907. Romanowski Wł., Stanisławów, „Studyum" (pastel) Rejznera. — 1408. Mysłowski Fr. z Dźwiniacza, „Zakonnica" (past.) Ostrowskiego. 2860. Szopiński Gustaw, Lubaczów, „Pinie" (ol.) Ćwiklińskiego. — 3800. Motylewski, Lwów, „Świnki" Augustynowicza. — 3822. Teodorowicz Mich., Lwów, „Czatyrdach" (ol.) Trusza. — 1219 Karczewski Wit., Lwów, „Widoczek z Wulki" Niemczykiewicza. —1831 Manasterski Sew., Rohatyn, „Wójt" J. Makarewicza. — 3310. ks. Śliwak, Stryj, „Dworek" Popiela — 1734. Krykiewicz Zygmunt, Lwów, „Dziewczynka" Ostrowskiego. — 3235 Toczyski Tadeusz, Podwołoczyska, „Nad stawem" Harasimowicza. — 303. Rozwadowska Marya, Lwów, „Moczary" (ol. większy) Harasimowicza. — 1827. Świeżawski Stefan, „Jeleń" (rys. piórk.) Winterowskiego. — 929. Zarzycki Jan, Lwów, „Młyn" (akw.) Rybkowskiego.

1744. Czajkowski Adam, Lwów, „Leśniczówka" (ol.) Niemczykiewicza. — 334. Budzyński Józef, Bieńkowa Wisznia, „Ruczaj" (ol.) Harasymowicza. — 1019 Moskwa St., Lwów, „Pinia" (ol.) Ćwiklińskiego. — 3293 dyr. Jamrógiewicz Miecz., Lwów, „Krajobraz" (ol.) Weina. — 19. (bilet stały) hr. Lackoroński Karol z Rozdołu, „Gęsi" (ol.) W. Popiela. — 1699. Papierkowski Leopold, Lwów, „Krajobraz" (ol.) Szczepańskiego. — 160. Postępski St., Lwów, „Krajobraz zimowy" Beera. 427. Klarfeld Leon, Lwów, „Pieśń wieczorna" (akw.) Batowskiego. — 876. Iwasieczko Eug., Lwów. „Sniatynka" (akw.) Rybkowskiego. — 1829 Zaremba Roman, „Krajobraz" (ol.) Bratkowskiego. — 396. Horszowski St., Lwów, „Oleander" (ol.) Ćwiklińskiego. — 2374. Kozłowski Paweł, Lwów, „Wierzby" Krycińskiego. — 346. Babisz Fr., Rabka. „Serce na piasku" (rys.) Batowskiego. — 3807. Swidzińska Ant., „Krajobraz" (ol.) Gawlikowskiego. — 3836. Dydyński Włodz., Lwów, „Kirasyer" (akw.) Rozwadowskiego. — 2538. Dzikowski Jan, „Ogród" (ol.) Winterowskiego.

504. Romerowa Marya, Wierzbica, „Krajobraz" (ol.) Łukasiewicza. 12. (bilet stały), dyrekcya gal. Banku kredytowego, Lwów, „Moczar" (ol.) Łukasiewicza. — 3849. Dunikowski St. „Typ chłopaka" (ol.) Augustynowicza. — 407. Gąsiorowska Wilhelmina, Lwów, „Ułan" (akw.) Rozwadowskiego. — 2093. Adamczyk Władysław, Lwów, „Główka," (pastel) Radziszewskiego. — 1382. Feldstein Herman, Lwów, „Kirasyer na koniu," (ol.) Rozwadowskiego. — 29. Dr. Bieńkowski Bogumił, Lwów. „Zarwanica" (akw.) Rybkowskiego. — 587. Wydział Rady powiatowej w Tłumaczu, „Moczar", (ol.) mniejszy M. Harasymowicza. — 238. Prof. dr. Szymonowicz, Lwów, „Nad rzeką," (ol.) Harasymowicza. — 1740. Machniewski, Lwów, „Ogród," (ol.) Batowskiego. 264. Ostrożyńska Felicya, Lwów, „Zachód słońca," (ol.) Harasimowicza.

Nowiny „Dnia".

Osobiste. Metropolita hr. Szeptycki, wyjechał na kilkotygodniowy pobyt do zakładu leczniczego dra Lahmanna pod Dreznem.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya przemyska obrz. łac.: Przeniesieni: Ks. Henryk Roszkowski z Rzepiennika biskupiego do Rokietnicy; ks. Adolf Majewicz, zamiast do Łąki, do Rzepiennika biskupiego; ks. Tadeusz Jasiewicz pozostaje nadal w Łące.

Dyecezya tarnowska: Odznaczony rokietą i mantoletą ks. dr. Jakób Górka, profesor w seminaryum duchownem. Przeniesiony ks. Jan Wiślicki z Grybowa do Muszyny. Rekolekcye kapłańskie odbędą się w Tarnowie od 12—16 września.

Mianowania. Ponieważ pięcioletni okres działalności Rady Sztuki upłynął, zamianował p. Minister wyznań i oświaty na dalszy okres lat pięciu członkami wspomnianej Rady: profesora Uniwersytetu we Lwowie, dra Jana Bołoza Antoniewicza; dyrektora akademii sztuk pięknych w Krakowie, Juliana Fałata; tajnego radcę, członka Izby panów, hr. Karola z Brzezia Lanckorońskiego w Wiedniu; właściciela dóbr, członka Izby Panów. dr. Władysława Łozińskiego we Lwowie i profesora Uniwersytetu w Krakowie, radcę dworu dra Maryana Sokołowskiego.

Cesarz zamianował ministra rezydenta Leopolda hr. Koziebrodzkiego, ministrem rezydentem i konsulem generalnym I kl. w Tangerze, nadając mu równocześnie tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra.

Minister wyznań i oświaty zamianował dla egzaminów farmaceutycznych, odbyć się mających w r. 1904/5, następujących funkcyonaryuszy dla Uniwersytetu we Lwowie a) przy egzaminach wstępnych egzaminatorami: z fizyki: zwycz. prof. Uniw. dr. Ignacego Zakrzewskiego; z botaniki: zwycz. prof. Uniw. dr. Teofila Ciesielskiego; z chemii ogólnej: zwycz. prof. Uniw. dr. Bronisława Radziszewskiego; b) przy rygorozum farmaceutycznem: komisarzem rządowym: kraj. referenta sanitarnego, radcę dworu dra Józefa Merunowicza, jego zastępcą: kraj. inspektora sanitarnego, ces. radcę dra Józefa Barzyckiego; egzaminatorami: z chemii ogólnej i farmaceutycznej: prof. Uniw. dr. Bronisława Radziszewskiego; z farmakognozyi: (prowizorycznie) kraj. referenta sanitarnego, radcę dworu dr. Józefa Merunowicza; egzaminatorami-hospitantami: apte-

karzy Jakóba Piepesa-Poratyńskiego i Karola Sklepińskiego.

Smutna rocznica. W dwusetną rocznicę zdobycia Lwowa przez wojska szwedzkie odbyło się staraniem Rady miasta Lwowa dziś o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów nabożeństwo. Jawili się na niem delegaci jedenastu korporacyj ze sztandarami, reprezentanci Rady miejskiej i magistratu, oraz mnóstwo młodzieży. Nabożeństwo odprawił przeor OO. Karmelitów ks. Marcin Maciak.

Posiedzenie Rady m. Lwowa odbędzie się z powodu święta przypadającego na czwartek we środę dnia 7 września o godzinie 9 wieczorem. Na porządku dziennym 67 spraw.

Przed Kongresem Maryańskim. W sprawie udziału ciała nauczycielskiego i młodzieży szkolnej w Kongresie Maryańskim otrzymał Komitet kongresowy następujące zarządzenie p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego:

„Odnośnie do odezwy de praes. 13. lipca 1904 c. k. Rada szkolna krajowa ma zaszczyt podać do wiadomości, że 1) nauczyciele i nauczycielki szkół średnich i ludowych, pragnący wziąć udział w Kongresie Maryańskim otrzymają na czas jego trwania urlop, skoro wykażą się odnośną kartą uczestnictwa; 2) młodzież szkolna, która za pozwoleniem i w towarzystwie rodziców względnie opiekunów zechce uczestniczyć w uroczystościach kongresu otrzyma uwolnienie od nauki szkolnej; 3) w szkołach ludowych i wydziałowych męskich we Lwowie dzień 28. września b. r. będzie wolnym od nauki szkolnej. Co do uwolnienia młodzieży szkół średnich lwowskich od nauki w tym dniu, c. k. Rada szkolna krajowa nieomieszka przesłać odnośnego uwiadomienia, skoro otrzyma w tym względzie decyzyę c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty.

W sprawie udziału młodzieży tudzież gron nauczycielskich i nauczycieli śpiewu w uroczystej procesyi dnia 29. września b. r. o godzinie 4 popołudniu zechce Komitet odnieść się za pośrednictwem księży katechetów do dyrekcyi odnośnych zakładów, które otrzymały stąd polecenie udzielania mu w jego usiłowaniach chętnego poparcia i życzliwych ułatwień.“

Nowy posterunek policyi otwarto wczoraj na ul. Panieńskiej. Składa się on z 9 policyantów pieszych i 2 konnych.

Przed wyborem posła z miasta Lwowa. Pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez grono nauczycieli, odbyło się wczoraj w sali Tow. pedagogicznego. Wzięło w niem udział około 300 osób. Pierwszy zabrał głos dyrektor szkoły i radny miejski p. Kornel Jaworski i poparł kandydaturę prof. Głąbińskiego. Do wywodów p. Jaworskiego przyłączył się p. Pierchała, poczem wystąpił p. Smolikowski i w energiczny sposób zwalczał kandydaturę prof. Głąbińskiego. Wyraził on przekonanie, że prof. Głąbiński jest dla stanu nauczycielskiego nieżyczliwie usposobiony, a na dowód przytoczył fakt, iż jako referent budżetu gminnego skreślił 14.000 koron, przeznaczonych dla nauczycieli. Również przeciwko kandydaturze prof. Głąbińskiego przemawiali pp. Bąkowska, Stachoń, Szafrański i Wałach. W końcu postawił p. Budzynowski wniosek, ażeby nauczycielstwo popierało tylko kandydaturę nauczyciela, który to wniosek przekazano do zbadania specyalnej komisyi.

W korespondencyi lwowskiej »N. Reformy« czytamy:

»Nauczyciele ludowi zamierzają wezwać do kandydowania p. Kornela Jaworskiego, członka Rady m. Lwowa. P. Jaworski utrzymuje stosunki z tak zwaną »Strzelnicą miejską« i z tej strony mógłby zapewne liczyć na jakieś poparcie, a nadto znalazłby niezawodnie sporą liczbę wyborców wśród nauczycieli, którzyby pragnęli mieć swego przedstawiciela w Sejmie. Nie jest wykluczone, że za tą kandydaturą oświadczyliby się także i ci wcale liczni wyborcy, którzy gotowi są głosować na jakiegokolwiek innego kandydata, byle nie na prof. Głąbińskiego.

Bardzo poważnym kandydatem byłby wiceprezydent sądu apelacyjnego, dr. Jan Dylewski, do którego poważne grono obywateli zwróciło się onegdaj z zapytaniem, czy przyjąłby kandydaturę. Dr. Dylewski oświadczył na to, że w chwili obecnej z różnych powodów nie życzyłby sobie, aby wysuwano jego kandydaturę, że jednak od żadnej pracy publicznej się nie usuwa. Należy domyśleć się, że nie uchyliłby od podjęcia obowiązków poselskich, gdyby go wyborcy zaufaniem obdarzyli. Dr. Dylewski, zapatrywaniami swemi politycznemi grawitujący ku stronnictwu konserwatywnemu, jest w szerokich kołach lwowskich osobistością znaną i bierze żywy udział w wielu pracach obywatelskich i w licznych instytucyach humanitarnych. Ponadto dr. Dylewski dał się poznać jako gorący patryota, czego dowodem był przeważny i skuteczny jego udział w pracy narodowej na Bukowinie, gdy był prokuratorem w Czerniowcach«.

Przerwa w ruchu kolejowym. Lwowska dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam, że z powodu usunięcia się nasypu pomiędzy stacyami Skniłów-Stawczany na szlaku Lwów-Sambor będzie ruch osobowy wstrzymany przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie pakunków na czas nieograniczony.

Przesyłki przechodzące normalnie na przestrzeni Skniłów-Stawczany skierowane zostaną przez ruty pomocnicze, a mianowicie przesyłki: ze stacyi Sambor i stacyi na wschód od Sambora położonych, przez Stryj-Lwów; ze stacyi na zachód od Sambora, przez Posadę Chyrowską i Przemyśl; ze stacyi zaś na przestrzeni Stawczany-Sambor będą towary skierowane najkrótszą rutą przez Sambor-Stryj, względnie przez Posadę Chyrowską.

Ogromne zbiegowisko powstało wczoraj wieczorem na ulicy Karola Ludwika, a spowodowała je sprawa zamykania sklepów żydowskich o 9 godz. wieczorem, w której to sprawie już od roku toczą się pertraktacye między właścicielami sklepów a pomocnikami handlowymi. Do sklepu p. Langberga przy ul. Karola Ludwika wszedł wczoraj wieczorem delegat komitetu pomocników p. Eisenstein i wezwał go, ażeby zgodnie z przyrzeczeniem zamknął sklep o 9 godzinie, gdyż reszta kupców, powołując się na niego, również sklepów wcześniej zamykać nie chce. Langberg oświadczył delegatowi, iż nie myśli sklepu wcześniej zamykać, a zobaczywszy, że przed sklepem poczynają się gromadzić tłumy gawiedzi hałasującej i gwizdającej, zawezwał policyę, przed którą oskarżył Eisensteina o gwałt publiczny. Eisensteina aresztowano, lecz za interwencyą przewodniczącego stow. pomocników p. Besena, wypuszczono go natychmiast na wolną stopę.

Festyn kwiatowy odbędzie się staraniem Tow. zawodowych ogrodników dnia 8 bm. na placu powystawowym z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Między innemi urządza Tow. loteryę fantową, gdzie każdy los wygrywa jakiś produkt ogrodniczy, dalej puszczanie gołębi pocztowych do Berna i t. d. i t. d. Równocześnie będzie w pałacu sztuki otwartą wystawa gołębi i kur.

W razie niepogody odbędzie się festyn w niedzielę dnia 11 bm.

Ciężkie przejechanie. Niewyśledzony jakiś woźnica, potrącił dziś obok rogatki Żółkiewskiej, tak nieszczęśliwie 7-letniego syna listonosza Stan. Kalinkę, iż ten dostał się pod koła wozu, które go przejechały przez piersi i głowę. Przez 2 godziny szukano napróżno lekarza aż dopiero zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło pierwszej pomocy biednemu chłopakowi, któremu grozi zapalenie mózgu.

Kronika towarzyska. Onegdaj odbył się we Lwowie ślub hrabianki Izabelli Zborowskiej z p. Tadeuszem Sroczyńskim, właścicielem dóbr Gorajowice w powiecie jasielskim.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek (wznowienie). „Popychadło,“ komedya ze śpiewami i tańcami w 4 aktach J. Szutkiewicza. Trzeci występ p. Stefanii Gromnickiej.

W środę, (wznowienie), „Czerwona lampa“ krotochwila w 3 aktach K. Kratza i Jacoby. Pierwszy występ p. Heleny Leńskiej.

We czwartek, „Druciarz,“ operetka w 3 aktach Fr. Lehar'a.

W piątek, po raz pierwszy „Wojna domowa,“ komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W przedstawieniu biorą udział panie: Wojnowska, Leńska, Węgrzynowa, Rybicka, Połęcka, Chmielińska, Poraj, Sławińska; pp. Roman, Nowacki, Kwiatkiewicz, Rasiński, Brzozowski, Kosiński i inni.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Stefania z Kowalewskich Stetkiewiczowa, żona poczmistrza w Chodorowie lat 30. — Elżbieta Vorreiter, l. 52.

W Koszłowej: Włodzimierz Skrzyński, właściciel dóbr ziemskich.

W Krakowie: Hilary Follprecht, emerytowany bośniacko-hercogowiński referent lasowy l. 44.

Premier JE. Koerber w Galicyi.

Po zwiedzeniu gimnazyum w Chyrowie, udał się dr. Koerber na obiad w refektarzu, w którym wzięli także udział ks. dziekan Mach, p. A. Gorayski, poseł Agopsowicz i i. Podczas obiadu wzniósł toast na cześć premiera rektor ks. Stefański.

W Lisku przedstawił się prezydentowi gabinetu starosta Szałowski, oraz naczelnik sądu Kmicikiewicz obaj z gronem urzędników.

W nowym Zagórzu oczekiwał przybycia dra Koerbera radca namiestnictwa Pogłodowski z urzędnikami starostwa sanockiego, dziekan ks. Stasicki z duchowieństwem obu obrządków, prezes sądu obwodowego z Sanoka Chyliński i starszy radca

skarbu Bialikiewicz z personalem urzędników, wicemarszałek ks. Polański z wójtami, dr. Iskrzycki na czele adwokatów i deputacya robotników fabryki sanockiej, która wręczyła prezydentowi ministrów memoryał z prośbą o przydzielenie fabryce dostaw państwowych. Przejeżdżającemu obok fabryki premierowi urządzili zgromadzeni tam robotnicy huczną owacyę.

Na stacyi Nowosielce-Gniewosz pożegnał prezydenta ministrów eksc. Tchorznicki. W Rymanowie przedstawił sekretarz sądu Wolski, urzędników tamtejszego sądu powiatowego, w Krośnie witał dra Koerbera starosta Nowosielecki i prezydent sądu, poseł Jabłoński.

Jasło. (Tel. »Dnia«). Prezydent ministrów przejeżdżał tędy wczoraj o godz. pół do 9. wieczór. Na powitanie zebrali się na dworcu pp. Starosta Michałowski, prezydent sądu Małdziński, starszy komisarz górniczy Sieniewicz, starszy inspektor podatkowy Maritczak, marszałek powiatu Kotarski, który wręczył prezesowi gabinetu memoryał z prośbą o kolej do Koniecznej, łączącą Galicyę z Węgrami. Podobny memoryał wręczył burmistrz Pawłowski. Ponadto zebrani byli członkowie rady powiatowej i miejskiej, gminy wyznaniowej, adwokaci, dyrektor gimnazyum Słotwiński, który prosił o pomieszczenie dla filii gimnazyum. W Jaśle pożegnał prezydenta ministrów radca dworu Zawadzki, referent sądowy Galicyi wschodniej w ministerstwie sprawiedliwości.

Zakopane (Tel. »Dnia«). Dr. Koerber przybył tu dziś o godz. 6. rano. Na dworcu powitał prezydenta ministrów starosta z N. Targu, Rudzki, prezes Rady powiat. Zduń z wiceprezesem Łgockim, prezes Towarzystwa Tatrzańskiego Wodzicki, p. Eliasz Radzikowski, p. Chramiec jako naczelnik gminy z Radą gminną, poseł Danielak, adwokat dr. Bednarski jako pełnomocnik i delegat hr. Zamoyskiego, który nie mógł być obecny z powodu udziału w sądzie polubownym, wreszcie członkowie Rady powiatowej. Straż pożarna tworzyła szpaler.

Zakopane. (Tel. wł. »Dnia«). Po obiedzie u Marszałka kraju, odjedzie p. Minister o godz. 10 wieczorem przez Kraków do Wiednia.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Wczoraj popołudniu udali się carstwo do Kronsztadu, w towarzystwie wielkich książąt Michała Aleksandrowicza, Aleksego Aleksandrowicza, Aleksandra Michałowicza i w. ks. Kseni. W Kronsztadzie zwiedził car pancernik »Oreł«, a następnie odbył przegląd całej eskadry, złożonej z pancerników: »książe Suwarow«, »Borodino«, »Car Aleksander III.«, »Nawazin«, »Sysoj welikij« i »Osljablia«, oraz z krążowników: »Swietlana«, »Aurora«, »Dymitr Doński«, »Almas« i »Admirał Nachimow«.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Czifu pod datą wczorajszą godz. 8·50 wieczór: Do Portu Artura przedostał się parowiec z wielkim ładunkiem mąki, powitany przez oblężoną załogę z wielkim entuzyazmem.

W Dalnym wylądowała ósma japońska dywizya. W Porcie Artura brak paszy dla koni, jarzyny są bardzo drogie. Miasto chińskie ma być zniszczone, aby uzyskać wolne pole do strzelania.

Do Czifu uciekło z Portu Artura około 100 osób; opowiadają one, że Port Artura od 2. do 31. sierpnia bez przerwy był ostrzeliwany przez Japończyków i atakowany głównie na wschodnim froncie. Wszędzie odparto Japończyków, zadając im wielkie straty.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Z Simiting donoszą do »Daily Mail«, że Kuroki odciął odwrót głównej armii Kuropatkina. Tenże dziennik donosi, że Kuropatkin wycofał wielkie zapasy żywności i amunicyi z Mukdenu i polecił przewieźć je do Charbina.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). Do »Daily Telegraphu« donoszą z placu boju, że złączone wojska japońskie idą na Mukden, który Rosyanie zwolna opuszczają.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Morning Post« donosi z głównej kwatery Kurokiego pod datą 3 bm.: Rosyanie byli jak się zdaje o wiele silniejsi, aniżeli przypuszczano i stawiali rozpaczliwy opór. Kolumna Kurokiego, która starała się obejść skrzydło Rosyan, ostrzeliwana była bardzo silnie przez rosyjską artyleryę, poniosła jednak tylko małe straty, gdyż Rosyanie źle celowali. Wieczór urządzili Rosyanie ze swej strony, atak który odparto.

Sejm galicyjski.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Jak się dowiaduje, zwołany będzie Sejm galicyjski na 3. października i potrwa trzy do czterech tygodni.

Ucieczka ks. Koburskiej.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« pisze, że ucieczka ks. Luizy Koburskiej przypomina analogiczne położenie prawne, wytworzone w początkach lat 80-tych, gdy ex. królowa serbska Natalia porwała swego syna Aleksandra (zamordowanego przed rokiem) z domu Milana i uciekła z nim zagranicę, do Wiesbadenu. Wówczas jak wiadomo, policya niemiecka odebrała Aleksandra od matki i odwiozła go do Belgradu.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Niektóre dzienniki donoszą, że księżna Koburska znajduje się w zakładzie znanego psychiatry pod Paryżem. Według »Journalu« ks. Luiza przybyła na wyspę Jersey w Bretanii.

Zamach na sułtana?

Paryż. (Tel. »Dnia«). Paryskie wydanie »N-Jork Heralda«, dowiaduje się — jak zapewnia — od wybitnej osobistości, iż ostatnie rozruchy w pałacu sułtańskim w Konstantynopolu były bardzo poważnej natury. Starcie pomiędzy gwardyami albawską a bośniacką było krwawe. Podobno nawet sam sułtan trafiony został strzałem, który jednak odbił się o pancerz, jaki sułtan nosi. Abdul Hamid odniósł się do księcia czarnogórskiego z prośbą o wysłania mu gwardyi czarnogórskiej.

Hakata przy robocie.

Poznań. (Tel. »Dnia«). Biuro Wolfa donosi, że wstawione w przyszły budżet fundusze antypolskie, użyte być mają głównie na prowadzenie w dalszym ciągu polityki kolonizacyjnej.

Zaręczyny niem. następcy tronu.

Gelbensande. (Tel. »Dnia«). Ogłoszono urzędownie zaręczyny następcy tronu ks. Fryderyka Wilhelma z ks. Cecylią meklemburgsko-szweryńską.

Praga. (Tel. »Dnia«). Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Skardy. Przedewszystkiem omówiono wniesione przez kilka wydziałów powiatowych rezolucye w sprawie podziału na obwody. Wskazano na to, że dotychczas żadnej w tej mierze nie było propozycyi, nie toczyły się wcale rokowania, że więc te doniesienia nie polegają na prawdzie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie w kwestyi paralelek w seminaryach na Śląsku i omawiano położenie rolników, pogorszone wskutek posuchy. Uchwalono starać się, aby rząd w całym kraju rozpoczął roboty publiczne.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Pomiędzy delegatami włoskimi i austryackimi, obradującymi w Vallombrosa nad traktatem handlowym wyłoniły się nowe różnice zdań.

Zbliska i zdaleka.

* **Na kongres filozoficzny**, rozpoczynający się dziś w Genewie wyjechał z Krakowa prof. dr. Maurycy Straszewski. W kongresie wezmą udział z Polaków także: Henryk Struve, prof. Twardowski ze Lwowa, prof. Mieczysław Kozłowski z Genewy, matematyk prof. Gosiewski i przyrodnik prof. Cwiet z Warszawy.

* **Pożar teatru w Wilnie.** „Kuryer warszawski“ otrzymał następującą depeszę z Wilna: Dzisiaj o godz. 1 w nocy, wybuchł pożar w tutejszym teatrze zimowym. Mimo energicznego ratunku teatr zgorzał. Ogień zagraża pobliskiemu hotelowi „Bristol“.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Kopernika l. 20